



13 VI
1906

KLUB SPORTOWY »CRACOVIA«

CENA
3000 zł

OFICJALNY BIULETYN INFORMACYJNY

Nr 13 (23) Rok II (VII)

Kraków 31.05.1992

Klub Sportowy "Cracovia"

Założony: 13 czerwca 1906 r.

Barwy: białe czerwone

Odznaczony: Złotym Krzyżem Zasługi, Złota odznaka Miasta Krakowa, Medalem 100-lecia Sportu Polskiego

Adres: 31-111 Kraków, ul. Józefa Kaluży 1

Telefony: 21-34-44 sekretariat, sekcja piłki nożnej; 22-49-77 administracja i dział szkolenia; 21-42-12 księgowość

Konto bankowe: Bank Depozytowo-Kredytowy w Lublinie II O/M Kraków 333401-25205-132

Sekcje: piłki nożnej (zał. 1906 r.), lekkiej atletyki (zał. 1906 r.), kolarska (zał. 1919 r.), piłki ręcznej kobiet (zał. 1922 r.), hokejowa (zał. 1924 r.), szermiercza (zał. 1945 r.), szachowa (zał. 1949 r.), brydżowa (zał. 1956 r.), sportów masowych (zał. 1957 r.)

Stadion piłkarsko-kolarski im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego: ul. J. Kaluży 1

Stadion lekkoatletyczny i pływacki: Aleja 3 Maja 5

POWODZENIA!

Polish American Athletic Club

„CRACOVIA” CHICAGO!

Otrzymaliśmy bardzo miłą przesyłkę z Chicago: list z propozycją współpracy z nowo założonym klubem polonijnym w tym mieście-Polish American Athletic Club „Cracovia” (przyjmujemy propozycję z radością!) oraz bardzo interesującą broszurę o tym „biało-czerwonym” Klubie pióra znanego niegdyś dziennikarza krakowskiego „Tempa”-mgr Wiesława Książka o znamienym tytule: „Cracovia Pany!”. Czas więc przedstawić nowych „pasiaków”.

Chicago stanowi w Stanach Zjednoczonych silny ośrodek polskości, najprawdopodobniej jest to największe polonijne miasto na świecie. Nic więc dziwnego, że nasi Rodacy, przebywający tam okresowo czy też na stałe-starali się uprawiać sport, a szczególnie piłkę nożną-w klubach narodowościowych. Tak powstały: „Wisła”, potem „Eagles” („Orły”), oraz „Polonia”. Czas przyszedł wreszcie i na „Cracovię”!

dokończenie na str. 3

Smutek i radość kolarzy

OCZEKIWANIA, NADZIEJE

Kiedy w październiku 1991r. najlepszy kolarz w historii Cracovii, startujący w latach sześćdziesiątch Jan Magiera rozpoczął pracę trenera w naszej sekcji kolarskiej-wydawało się, że po dwóch, może trzech latach będziemy mieć takich zawodników, którzy podążą Jego śladami. Wierzyliśmy, że po latach bessy rozpocznie się kolarska hossa. Oczekiwania, nadzieje... Nasi zawodnicy trenowali w zimie ze zwiększonym zapałem. Oni bardzo chcieli! Byli na trzech zgrupowaniach. Nadszedł marzec-miesiąc przed rozpoczęciem sezonu. Umowa o pracę z Jankiem Magierą wygasła. Nie odnowił jej. Dlaczego? Przyjechał do nas 15 maja. Oto Jego wypowiedź:

Jan MAGIERA - wielokrotny reprezentant Polski • Uczestnik Olimpiad w Tokio i Meksyku • Uczestnik mistrzostw Świata na torze i na szosie w wyścigach ze startu wspólnego, indywidualnych i drużynowych • Uczestnik Wyścigów Pokoju (członek zwycięskiej drużyny POLSKI w 1967r.) • Najlepszy polski szosowiec w 1968r. • Uczestnik wyścigów dookoła Polski • Zdobywca Pucharu Bukaresztu w 1969r. • Dwukrotny mistrz Polski na szosie w 1966 i 1970r.

Jest mi ogromnie przykro, bo wszyscy kolarze Cracovii, kierownik sekcji i działacze, a także ja sam byłem pełen optymizmu i wiązałem z moją pracą ogromne nadzieje. Tymczasem niedawno moje warunki finansowe pogorszyły się znacząco. A mam przecież rodzinę, którą muszę utrzymać. Z wielkim żalem musiałem podjąć męską decyzję: przestaję dojeżdżać z okolicy Starego Sącza (gdzie mieszkam) do Krakowa, aby dwa razy w tygodniu trenować kolarzy. Koszty benzyny wciąż rosną, a Klubu poprostu nie stać, by ciągle zwiększać wydatki na ten cel. Gdyby sekcja kolarska miała sponsorów, to może udałoby się coś wygospodarować na ten cel. A tu, niestety, nie ma ani jednego sponsora.

dokończenie na str. 5

W ramach prezentacji Władz Klubu: mgr Marian Chmurski



Członek Komisji Rewizyjnej, prezydium Rady Seniorów. Były: wiceprezes d/s sportowych Klubu, kierownik sekcji i sekretarz sekcji bokserskiej, przewodniczący i wiceprzewodniczący Komisji Rewizyjnej, Zarządu Krakowskiego Okręgowego Związku Bokserskiego. Zasłużony Działacz Kultury Fizycznej-odznaka złota, odznaczony złotymi odznakami: Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej, ZS „Start”, Krakowskiego Okręgowego Związku Bokserskiego, 50-lecia KOZBokserskiego, zasłużony członek Cracovii.

Pan Marian Chmurski wspomina...

... Mieszkałem bardzo blisko stadionu Cracovii, z okna mogłem praktycznie obserwować mecze piłkarskie. Nic więc dziwnego, że byłem sympatykiem tego Klubu. Nie wahałem się więc ani chwili, kiedy ówczesny członek Zarządu, p. Mieczysław Kluska zaproponował mi społeczną pracę w sekcji bokserskiej, tak się bowiem złożyło, że wówczas brakowało tam kierownika...

Było to w drugiej połowie lat pięćdziesiątych. Ale równocześnie działał Pan też w Zarządzie Krakowskiego Okręgowego Związku Bokserskiego, nieprawdaż?

Tak, starałem się być pewną przynajmniej przeciwwagą dla wielkiej przewagi liczebnej działaczy „Wisły”. Musiałem więc pełnić tam kilka funkcji, m.in. byłem kronikarzem...

Podobnie jak w Cracovii, dzięki czemu do dziś zachowała się piękna kronika niestety już nieistniejącej sekcji boksu!

Tak, dzięki temu nie znikną z kart historii białoczerwonego Klubu takie nazwiska jak prezes Antoniszczak, wiceprezes Kurek, działaczy Rahna, Śliza, Figla, Kozłowskiego... wiele zdziałał dla Cracovii!

A bokserzy? Proszę przypomnieć kilka nazwisk...

Proszę bardzo. Burzyński-fantastyczny repertuar ciosów, góra-dół, świetny technik; Drabik-wzorcowy lewy prosty, klasyczna szkoła Felka Stamma, Szczerbowski-wybijający się i jako zawodnik i później jako trener, dalej Czajęcki, Rapacz, Marian Kamiński II. Najbardziej dramatyczne momenty?

Podczas jednego meczu załamała się jedna z podpór podtrzymujących ring. Na własnych plecach podpierał ją działacz Rahn. Walczył Kamiński, walkę wygrał, niestety przeciwnicy się odwołali i komisja okręgu przyznała im

walkower. Ponadto wszystkie mecze w klasie okręgowej toczono w Oświęcimiu. Unia miała wiernych kibiców wśród Cyganów, szczerze oblegali ring czyniąc niesamowity tumult i odpowiednią atmosferę. Trudno ukryć, że czasem wpływało to i na werdykty... No i pamiętam doskonale piękną walkę jaką stoczyli w Częstochowie słynny Kulej, walczący wówczas w barwach tamtejszego Startu i nasz Drabik. A także podróże na mecze-w zwykłym samochodzie ciężarowym, na prostych ławkach.

Co było przyczyną likwidacji sekcji?

Były dwie. Pierwszą - ambiciozalną rywalizacją rosnącego w siłę i znaczenie ówczesnego wiceprezesa Adama Jasińskiego który był zdecydowanie przeciw bokserom - z prezesem Janem Antoniszczakiem. Druga: nasz bokser Błasiak został w okolicy Dworca Głównego wmieszany w przypadkową awanturę. Został zaatakowany, więc dał należytą odpłatę agresorowi. Niestety, okazał się nim cywilny porucznik Urzędu Bezpieczeństwa... Resztę - proszę sobie dośpiewać...

No tak, sytuacja jasna i smutna. Nie mogło już być w Klubie Pańskiego umiłowanego boksu, ale przecież nie zaprzestał Pan swojej społecznej działalności!

Oczywiście, że nie. Pełniłem wiele funkcji, byłem m.in. sekretarzem, a także wiceprezesem Klubu do spraw sportowych. Obecnie jestem członkiem Komisji Rewizyjnej.

I widać Pana na każdym meczu, przede wszystkim piłkarzy, a potem-pilkarek! Cracovia Pana za bardzo nie rozpieszczęła, o ile wiem, nigdy Pan z „białoczerwonymi” nie był zagranicą, ale przecież Pan nie działał dla tego rodzaju korzyści. I to trzeba cenić! Bardzo Panu dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Janusz Kukulski

Sekcja bokserska (1926-27, 1938-65)

Reprezentant Polski: Stanisław Czajęcki (1953)

Mistrz Polski: Eugeniusz Stibbe (1927)

Wicemistrz Polski: Stanisław Czajęcki (1953), Kazimierz Boczarzski (1955), Stanisław Burzyński (1957).

Repr. Polski juniorów: Wiktor Stysiał (1947)

Repr. Polski młodz.: Drabik (1959)

Pięć sezonów w II lidze (1949/50, 53/54, 54/55, 55/56, 56/57).

Drużynowy mistrz okręgu: 1949, 1963.

Osiemnaście mistrzostw indywidualnych okręgu: Burzyński (1955), Boczarzski (55), Domański (50), Domino (52,54,55), Górny (55), Jabłoński(46,47), Kamiński I(55), Kamiński II(54), Kraj(55), Leja(50,54), Rapacz(50), Sowiński (62), Szczerbowski (47), Tarnawski (47).

Wyróżnieni odznakami jubileuszowymi 85-lecia 1906-1991

Srebrna Honorowa odznaka jubileuszowa:

Polski Związek Bokserski
Polski Związek Gimnastyczny
Polski Związek Kajakowy
Polski Związek Koszykówki
Polski Związek Motorowy
Polski Związek Narciarski
Polski Związek Pływacki
Polski Związek Siatkówki
Polski Związek Strzelecki
Polski Związek Tenisa Stołowego
Polski Związek Tenisowy
Polski Związek Żeglarski
(sa to Związki, których sekcje istniały w „Cracovii”)

Złota odznaka jubileuszowa z wieńcem

Redakcja „Przeglądu Sportowego” - Warszawa
(najstarsze pismo sportowe Polski, założone w Krakowie, głównie przez działaczy naszego Klubu, pierwszy redaktor odpowiedzialny reprezentant Polski i Cracovii-Tadeusz Synowiec)

Srebrna odznaka jubileuszowa z wieńcem

Redakcja tygodnika „Piłka Nożna” - Warszawa
(jedynie specjalistyczne pismo piłkarskie w Polsce, na swoich łamach poświęca wiele miejsca tematom biało-czerwonego Klubu).

Złota odznaka Jubileuszowa

red. mgr inż. Andrzej Gowarzewski - Katowice
(czolowy historyk polskiego piłkarstwa, systematycznie zamieszczający w swoich książkach artykuły o naszym Klubie i jego piłkarzach).

POWODZENIA!... dokończenie ze str. 1

Pisze W.Książek:

„Pamiętam-opowiada pierwszy prezes klubu-Józef Piekło-przyszedłem pewnego dnia na trening piłkarzy Polonii i widzę Józka Koniecznego, byłego piłkarza Cracovii.

- Co ty tu robisz? pytam.

- A przyszedłem pokopać. A w chwilę później dodał:... jest w Chicago Wisła, dlaczego nie ma Cracovii?

W kilka tygodni później przychodzę na zebranie Polonii. Wśród obecnych jest Konieczny i Ziggy Sekuła, były piłkarz Cracovii grający ostatnio w Chicago w oldboyach Wisły, właściciel dobrze prosperującego biura realnościowego. Właśnie z ich ust padła propozycja, by zmienić nazwę na „Cracovia/Polonia”. W Chicago mieszka wielu zwolenników „pasów”. Wielu z nich ma własne biznesy, klub może pozyskać wartościowych sponsorów. I tak się stało (...) Na zebraniu zarządu w dniu 15 listopada 1991 r. przegłosowano, iż nazwą klubu pozostaje już tylko Cracovia...”

PAAC „Cracovia” - tak, to jest n a s z a Cracovia! Dowód: wystarczy spojrzeć na zdjęcia: jakie piękne, prawidłowe i w kolorystyce i wzorach - biało-czerwone koszulki w pasy, uzupełnione białymi spodenkami i skarpetkami! Dowód: wystarczy przytoczyć tylko kilka nazwisk, kiedyś i dziś związanych z „Cracovią” - wspomniany już pierwszoligowy piłkarz „pasów”, dziś wiceprezes d/s sportowych PAAC Cracovia - Józef Konieczny, dalej trener Ziggy Sekuła. Dowód: piłkarze w dniu 1 stycznia br. przeprowadzili tradycyjny trening noworoczny! Brawo - tak trzymać!

Zarząd klubu spotkał się z prezesem największej polonijnej organizacji p.Edwardem Moskałem. „Na dobry początek” otrzymał pamiątkowe zdjęcie z najlepszymi życzeniami oraz komplet klubowych dresów. Czas więc przedstawić zarząd:

Józef Piekło-prezes, Jerzy Motolko-wiceprezes, Józef Konieczny-wiceprezes d/s sportowych, Ryszard Podgórski-sekretarz, Dariusz Buras-skarbnik, Wojciech Habura-menager, Maciej Potoczak-asystent menagera, Zdzisław Sekuła-trener, Jan Kryński, Marian Nowacki-członkowie zarządu.

Zawodnicy: Adam Butrym (Włókniarz Białystok, AZS AWF Warszawa), Jacek Czarniecki (Włókniarz Białystok), Adam Dowgiert, Janusz Dziuba, Andrzej Gryzko, Marek Guzowski (Jagiellonia Białystok), Piotr Jastrzębski (Stal Kraśnik, Lublinianka), Jacek Jowko, Krzysztof Kowal, Waldemar Kuleszyński, Mariusz Lisowski (Jagiellonia Białystok, Olimpia Poznań, Cracovia Wellington Nowa Zelandia!), Sławomir Matejczyk, Jerzy Motolko, Ryszard Nalepa (Resovia), Marian Nowacki (Bałtyk, Arka Gdynia), Jerzy Onopiuk (Jagiellonia Białystok), Ryszard Podgórski (Czarni, Armatura Kraków), Piotr Rakoczy (Victoria Wałbrzych, Lazio Rzym), Janusz Sawko, Sławomir Strzeszak (Unia Tarnów), Marek Skok (Karpaty Krosno), Leszek Wasilewski, Wojciech Wasilewski, Tomasz Wesółowski (Olimpia Elbląg), Winicjusz Wielgus (Stal Kraśnik, Lublinianka), Jan Winiarski, Jacek Wiszniewski, Jerzy Wybraniec (Resovia), Józef Ziuzia oraz Wojciech Habura-

menager. Jeden z głównych sponsorów współwłaściciel klubu „Fantasia”, oficjalnej siedziby Klubu. Grał w zespole juniorów hokeistów Podhala.

Blisko siedemdziesiąt reklam (!) popierających PAAC Cracovia-znalazłem w zdobnej w biało-czerwone pasy broszurce W.Książka. Muszę przyznać: w tym momencie byłem bardzo zazdrosny i marzyłem: gdyby tak w naszym biuletynie było choć dziesięć procent tego... „No cóż, życie...”

Pierwsza drużyna PAAC Cracovia gra w First Division Metropolitan Soccer League, czyli-ligi miejskiej. Dlaczego podkreśliłem słowem-pierwsza? Otóż istnieje też, występująca nawet w zimowych rozgrywkach halowych-drużyna „oldboyów”, starszych panów-w amerykańskiej sportowej nomenklaturze „over-30”. Brawo!

„Klub stoi na mocnych podstawach finansowych”-powiedział W.Książkowi członek Zarządu, sponsor, właściciel „Marian Professional Construction Inc.” Marian Nowacki (Znow byłem zazdrosny...).

Tak trzymać chicagowskie Pasy!

*

Ale i w polonijnym sportowym Chicago powstał pewien problem- „szarganie świętościami czyli o świętej wojnie”. O co poszło? Przez lata rządziła i dzieliła tutaj „Wisła”, najstarszy klub, założony w 1927 roku; jej głównym rywalem był „Eagles” (Orły). Gdy oba zespoły spotykały się walka sportowa szła na całego, emocje były podgrzane...

Aż tu pojawia się-„Cracovia”, a jej działacze proponują „Świętą Wojnę” i w środowisku zawrzało: „Już się szarpia”, „derby to mecz Eagles-Wisła”; lokalna polska gazeta „Dziennik Związkowy” ostro zaatakowała ten pomysł: „poroniony pomysł. Tamte derby toczyły się w atmosferze walki o ligowy prymat, o ligowe punkty, stały na wysokim poziomie...”

A red. W.Książek s ł u s z n i e tu pyta: „Czy rzeczywiście o to tu chodzi? Pomysł zorganizowania świętej wojny na amerykańskim gruncie bynajmniej nie uważam za chybiony...”

Tak jest, ma Pan rację, stuprocentową rację Panie Redaktorze! Trzeba aby mecze Cracovia-Wisła stały się tradycją także w Chicago! Wszystkiego najlepszego o b u rywalkom, kontynuującym w Nowym Świecie najstarszą polską tradycję piłkarską! Brawo, trzeba grać!

Dla historyków podajemy, że pierwsze amerykańskie wielkie derby, pierwsza święta wojna została rozegrana w Chicago, na sztucznej nawierzchni Hanson Stadium, w polskiej dzielnicy miasta 27 października 1991r. i przyniosła zwycięstwo o wiele bardziej dojrzałej drużynie, drużynie Wisły 2:1 (2:0). Bramki zdobyli: Stasik i Nalepa (z karnego) dla zwycięzców oraz Nowacki dla pokonanych. Podajemy składy obu drużyn:

Wisła: Starzewski, Nalepa, Pytel, Tomalski, Kudłacz, Łydka, Paciorek, Jung, Berliński, Stasik, oraz: Zientara, Kramarz, Polechoński. Trener: Ryszard Latawiec, menager: Henryk Kuździał.

Cracovia: Czarniecki-Wesołowski, Nowacki, Lisowski, Rakoczy, Jastrzębski, Trzosak, Wybraniec, Podgórski, Motolko, Drabik, oraz: Wasilewski, Winiarski. Trener Ziggy Sekuła, menager: Wojciech Habura.

GOOD LUCK, PAAC „CRACOVIA” CHICAGO!

Janusz Kukulski

PIŁKARSKA PRZYSZŁOŚĆ CRACOVII cz. VIII

Wywiad z instruktorem I klasy p. Robertem Jończykiem
szkoleniowcem I drużyny trampkarzy najmłodszych

Proszę bardzo przedstawić się i scharakteryzować drużynę.

Oprócz pełnionej przeze mnie funkcji trenera I drużyny trampkarzy najmłodszych, jestem zawodnikiem II drużyny Cracovii. Obie funkcje spełniam na takiej zasadzie, że jest to moja pasja. Drużynę trampkarzy najmłodszych prowadzę od października ub. r. Przejąłem ją od trenera Wojciecha Wojciechowskiego. W zasadzie w jej składzie występują chłopcy z trzech grup. Pierwsza to ta, którą opiekował się p. Wojciechowski. Druga wywodzi się ze szkoły nr 96, której wychowawcą był p. Babirecki, a trzecia, to chłopcy, którzy przychodzą sami do klubu. I to jest grupa najbardziej „płynna”, tzn. dość często przychodzą nowi, ale też często niektórzy odchodzą. Obecnie obserwuję ich, a z końcem czerwca dokonam wyboru spośród 27 uczestniczących, a raczej przewijających się chłopców. Oznacza to, że nie każdy uczestniczy w każdym treningu. Zakładam, że po selekcji będzie ich o połowę mniej, ale przypuszczam, że drużyna zostanie uzupełniona także zawodnikami wybranymi podczas turnieju dla niezrzeszonych, który organizuje Klub z okazji Dnia Dziecka. Zespół którym opiekuję się, to chłopcy bardzo zainteresowani piłką nożną, chętnie trenujący. Na treningach, których mam z nimi 3 razy w tygodniu (2 są obowiązkowe) plus czwarty mecz, prowadzę różne gry i zabawy. Oni to bardzo lubią. Ale nie jest to najważniejsze. Uważam bowiem, że wpajanie im zbyt często i zbyt długo elementów techniki i taktyki spowodowałoby zabicie ich inicjatywy i wyobraźni - co uważam za niezbędne zawsze, także w wieku seniorów.

Uważam też, że najmłodszy trampkarze nie powinni rozgrywać meczów ligowych, bo każdy mecz to stres. Tacy mali chłopcy nie są przygotowani do rozgrywania meczów na dużych boiskach i to w składach 11-osobowych. To dla nich ciężkie jarzmo. Uczestniczą jednak w rozgrywkach, bo zostali do nich zgłoszeni, a ja z konieczności muszę im mówić, jak ustawiać się na boisku, jak rozgrywać mecz, jak przyjmować piłkę, jak grać ciałem, słowem: elementy techniki i taktyki. Do meczów wybieram tych najstarszych, a więc z rocznika 81.

W jakich rozgrywkach biorą udział?

Uczestniczą w rozgrywkach ligi trampkarzy najmłodszych. **Czy zaangażowanie Klubu i rodziców jest równie duże jak w przypadku zespołów, które były poprzednio przedstawiane?**

W ostatnim czasie zaczyna się coś zmieniać na lepsze. Był pan na zebraniu szkoleniowców wszystkich drużyn młodzieżowych i wie pan o najbliższych i dalszych zamierzeniach. I to nastraja optymistycznie. Jeśli chodzi o rodziców, to bywa różnie. Niektórzy przychodzą i przypatrują się treningom i meczom, a niektórzy bywają sporadycznie lub wcale. Z dużą przyjemnością mogę powiedzieć, że jeden pan, który nazywa się Ryszard Daniel, jest bardzo poważnie zaangażowany.

To On właśnie kupuje zawodnikom soki, dał także pieniądze na koszulki i spodenki, ba, nawet na osprzęt taki, jak np. średnie bramki. Jest żywo zainteresowany całą drużyną. Pytał mnie o koncepcję pracy, o nasze potrzeby. Obiecuje dalszą pomoc.

Wiem, że drużyna nie ma swojego kierownika. Może zatem należałoby poprosić pana Daniela, aby zechciał nim zostać?

Myślę, że tak się stanie, bowiem pan Daniel powiedział, iż przyjmie tę funkcję w czerwcu.

Jak układa się współpraca między Panem i kierownictwem sekcji?

Jest ona dobra i mam nadzieję, że będzie jeszcze lepsza. Mam tę nadzieję, bowiem intencje i moje zamierzenia w pracy szkoleniowej pokrywają się z intencjami i zamierzeniami kierownictwa sekcji oraz wszystkich szkoleniowców.

Czy są jakieś sprawy dotyczące szkolenia najmłodszych piłkarzy o których chciałby się Pan wypowiedzieć?

Takich spraw jest wiele, ale chciałbym poruszyć dość kontrowersyjną rzecz. Chodzi mianowicie o czas trwania treningu. Niektórzy uważają, że trening musi trwać półtorej godziny. Ja zaś wyznaję zasadę, że niekoniecznie tyle. Czy jeśli jest on urozmaicony nie może trwać krócej, np. godzinę, zwłaszcza gdy obciążenia młodych organizmów są duże? Chyba tak być powinno. Moim zdaniem, powinniśmy dopracować się takich metod treningowych, aby uczestnictwo w nich sprawiało radość i chęć dalszego uczestniczenia i dalszego doskonalenia. Na Zachodzie takie metody mają. Stąd też często na meczach piłkarskich, obok ogromnego zaangażowania i wysiłku, widać na twarzach piłkarzy uśmiech. Bo sport daje im radość, a przecież o to chodzi. I wyniki też mają. A bierze się to z umiejętności odpowiedniego szkolenia najmłodszych oraz znakomitego ogólnorozwojowego przygotowania fizycznego w szkołach. W klubach odbywają się zajęcia specjalistyczne. I my musimy do takiego stanu dążyć. Dziś nierzadko młodzież mamy cherlawą, często zapadającą na choroby dróg oddechowych, zwłaszcza w miastach, a spowodowane to jest nie tyle zanieczyszczeniem środowiska naturalnego, ale także zaniedbaniami w dziedzinie wychowania fizycznego młodych ludzi. Chciałbym zatem, jeśli będę pracował w szkole - chodzić z młodzieżą na basen, jeździć w lecie na rowerach, a w zimie na nartach i łyżwach. A w klubie - zajmować się specjalistycznym wyszkoleniem piłkarskim.

Dziękuję Panu Jończykowi za udzielenie wywiadu. Wierzę, że kiedyś znowu będziemy mogli porozmawiać o Jego pracy z najmłodszymi piłkarzami. Narazie życzę sukcesów zarówno w roli szkoleniowca jak i czynnego piłkarza. Życzę także pomyślnego ukończenia studiów, na krakowskiej AWF

Seweryn Ratajczak

NABOROWA OFENSYWA

W materiałach poświęconych młodym piłkarzom Cracovii, w których prezentowane były dotychczas drużyny juniorów i trampkarzy, szkoleniowcy kilkakrotnie wypowiadali się, że w niedalekiej jeszcze przeszłości popełnione były poważne błędy w zakresie naboru różnych roczników. Kierownictwo młodzieżowej sekcji piłki nożnej wraz ze szkoleniowcami postanowiło nie tylko wyciągnąć wnioski z tych błędów, ale skutecznie im przeciwdziałać. Jednym ze sposobów dokonywania prawidłowego naboru mają być cyklicznie organizowane turnieje drużyn niezrzeszonych. Mówiono o tym na zebraniu kierownictwa i szkoleniowców, w dniu 15 maja br. Pierwszy z tych turniejów organizowany przez nasz Klub zaplanowano z okazji Dnia Dziecka, w dniu 1 czerwca, na boiskach przy al. 3 Maja. Występować w nim będzie 16 drużyn z poszczególnych szkół podstawowych Krowodrzy i Podgórze.

Każdy mecz ma trwać 2 x 15 minut. Każda drużyna będzie się składać z siedmiu chłopców, przyczym będzie można dokonywać dowolną ilość zmian. Turniej rozpocznie się o godz 9³⁰ i potrwa do 14³⁰. Nasi szkoleniowcy będą bacznie obserwować 160 chłopców, z których najlepsi, najbardziej piłkarsko uzdolnieni, będą mogli znaleźć miejsce w zespołach trampkarzy Cracovii. Wszyscy są zgodni z tym, że aby nabór był skuteczny, nie wystarczy organizować turnieje niezrzeszonych. Trzeba obserwować zawodników innych klubów przede wszystkim dzielnicowych. Dlatego też trenerzy zespołów młodzieżowych będą chodzić na mecze tych drużyn. Będą starali się pozyskać najlepszych zawodników z poszczególnych roczników, a zwłaszcza tych, z 1978 i 1979r.

dokończenie na str. 6

NIE JEST TO PROSTE...

Z mgr inż. Adamem Szumera, wiceprezesem spółki z kapitałem zagranicznym CRACOVIA INVESTMENT CO.
rozmawiał Seweryn Ratajczak.

Kiedy po miłym, wzajemnym powitaniu zapytałem mojego interlokutora o Jego związki z Klubem Sportowym Cracovia, odpowiedział:

Sympatyzuję z Cracovią od wielu lat. Dawno temu „u Wiehcia” kopałem w piłkę. Potem grałem przez pewien czas w Wawelu. Ale jako fachowiec od budownictwa, nie mogłem sobie pozwolić na luksus uprawiania sportu wyczynowego. W mojej pracy wymagane jest pełne zaangażowanie, a co za tym idzie-brak wolnego czasu.

Zapytany o możliwość pomocy Cracovii w jej bardzo trudnej sytuacji finansowej, stwierdził:

Nie jest to proste. Cracovii potrzeba środków przede wszystkim na bieżącą działalność, ale także na inwestycje. To są ogromne potrzeby, przerastające możliwości jednego, nawet bogatego sponsora. A tych sponsorów Klub ma niestety, niewiele. Z doraźną pomocą przyszła Cracovii spółka, której jestem pracownikiem. Wykupiła ona od Klubu tereny przeznaczone pod budowę hotelu. I kiedy wydawało się, że wszystko jest na dobrej drodze do rozpoczęcia cyklu inwestycyjnego (trwa on ok. 3 lata), wówczas nastąpiło znane panu zapewne z prasy wstrzymanie tego przedsięwzięcia przez Zarząd Miasta. Nie sądzę, aby nie udało się tej decyzji zmienić, bowiem transakcja kupna-sprzedaży ziemi dokonana była legalnie i przy zachowaniu polskich przepisów prawnych. Niestety, opóźni to tylko rozpoczęcie cyklu inwestycyjnego conajmniej o rok. Ale wierzę, że do budowy hotelu przystąpimy, co uzasadnione jest przestanką, iż w Polsce kryzys minie i należy się liczyć wówczas ze zwiększonym zainteresowaniem turystów zagranicznych perłą kultury i zabytków jakim jest Kraków oraz pobliskim Oświęcimiem, który odwiedzać będą z pewnością turyści z Izraela i Stanów Zjednoczonych. Jeśli zatem ruszy budowa hotelu, wówczas Klub uzyskiwać będzie określone środki od inwestorów.

dokończenie na str.6

OCZEKIWANIA... dokończenie ze str. 1

Dziwić się więc wypada, jak w takich warunkach można jeszcze egzystować. Nie ma prawie na nic: na zakupienie nowych rowerów szosowych i torowych, na ogumienie, na części zamienne, na ubiory; gdyby więc nie pomoc Okręgowego Związku Kolarskiego w Krakowie-nie możnaby organizować wyścigów, nie byłoby już kolarstwa w Cracovii. Postanowiłem zatem nie podpisywać nowej umowy. Ponieważ jednak z CRACOVIA jestem związany emocjonalnie od wielu lat, oraz zależy mi bardzo, aby sekcja kolarska nadal istniała i w miarę możliwości rozwijała się, mogę zostać jej konsultantem i raz w miesiącu przyjeżdżać tu, aby mieć kontakt z zawodnikami i szkoleniowcami. Funkcję konsultanta wykonywać będę społecznie. Nie mogę sobie pozwolić na przyjazdy częściej niż raz w miesiącu, ponieważ czas mi na to nie pozwala. Otworzyłem bowiem warsztat naprawy rowerów, a klientów zawieść mi nie wolno. Czas wolny mam teraz tylko w niedziele i święta. Poświęcam go ośmiu chłopcom ze szkoły średniej i dwunastu uczniom piątej klasy szkoły podstawowej w Nowym Sączu. Mają oni własne rowery i przyjeżdżają na nich na treningi. Pewną opiekę sprawuje nad nimi parafia, ale żadnych środków dla nich nie uzyskam, bo miasto Nowy Sącz przygotowuje się teraz do obchodów swego 700-lecia, co wymaga wielu pieniędzy. A zatem-nie ma skąd czerpać nawet na to, co najniezbędniejsze. Sponsorów dla kolarstwa w Nowym Sączu też nie ma.

W spotkaniu z Jankiem Magierą uczestniczył Jerzy Kupczak, jeden z najwybitniejszych torowców lat sześćdziesiątych, później trener kadry narodowej torowców juniorów i seniorów. Obecnie prezes Krakowskiego Okręgowego Związku Kolarskiego i członek zarządu sekcji kolarskiej Cracovii. Cóż powiedział?

Smutno mi Janku, i sądzę że nam wszystkim-iż stało się tak, jak powiedziałeś, ale rozumiem Cię dobrze, bo niedawno byłem w podobnej sytuacji. Obecnie pracuję w firmie transportowo-handlowej i nie łatwo mi wygospodarować czas dla kolarstwa. Mimo to, więzów z tym sportem i Cracovią-tak jak Ty-nie zrywam i w miarę swoich możliwości będę pomagał krakowskiemu kolarstwu. Dlatego serdecznie dziękuję Ci za to, że wyraziłeś gotowość podjęcia funkcji konsultanta naszej

sekcji. Myślę, że spośród tej grupki chłopców których trenujesz, można utworzyć filię sekcji kolarskiej Cracovii. Aby to stało się realne, trzeba koniecznie wspomóc finansowo lub wyposażać w niezbędny sprzęt tych chłopców i zapewnić im możliwość uczestniczenia w wyścigach. Proponuję, aby nasz Klub przy współudziale obecnego tu z nami pana mgr Jerzego Makosia-wystąpił do władz miasta Krakowa o dofinansowanie naszej sekcji, z których część środków przeznaczylibyśmy na tę filię. Zapewniam Cię, że kierownictwo sekcji, trenerzy i ja osobiście-będziemy robić wszystko, aby w tym trudnym okresie w którym się znajdujemy-przetrwać i gdy znajdą się sponsorzy-zintensyfikować naszą działalność.

Jerzy Makoś: Zapewniam panów, że nie tylko postaram się aby Miasto pomogło kolarzom Cracovii, ale także będę usilnie namawiał pewne firmy do przyścia im z pomocą. Wierzę, że to się uda.

Jan Magiera: Przed laty, kiedy jako młodzieniec-w grupie 6 kolegów próbowałem jeździć wyczynowo, byłem spośród nich najstarszy. Tak się złożyło, że ja jeden miałem szczęście. Powołano mnie do wojska i zacząłem startować w Czarnych Radom. Zostałem kolarzem. Mówię o tym dlatego, że różne są koleje losu młodych ludzi, którzy rozpoczynają ściganie. Chodzi o to, aby nie zrażali się trudnościami i kłopotami, których wszyscy doświadczamy. Kolarstwo to sport dla ludzi twardych, silnych psychicznie i fizycznie, wymagający ogromnej pracy nad sobą. Aby być kolarzem trzeba bardzo chcieć. Trzeba też naprawdę solidnie trenować i brać udział w wielu wyścigach. Każdy z nich-to najlepszy trening. Musi być spełniony jeszcze jeden warunek: muszą oni mieć trenerską opiekę i pomoc zapewniającą podstawowe potrzeby zarówno w sprzęcie jak i ubiorach. Wierzę, że wspólnymi siłami przełamywać będziemy panującą niemal wszędzie niemoc i uda się nam wszystkim to, czego pragniemy: silnego kolarstwa w Małopolsce, a zwłaszcza w Cracovii.

Ambitne zamierzenia sekcji kolarskiej mogą się ziścić tylko wówczas, gdy będzie dobra atmosfera wokół kolarstwa w naszym Klubie i znajdą się sponsorzy. Zaangażowanych bowiem działaczy społecznych, trenerów oraz zapału młodzieży-na szczęście-nie brakuje.

Seweryn Ratajczak

Działania młodzieżowej sekcji piłki nożnej nie będą ukierunkowane wyłącznie na te, które dotyczą naboru. Trwa dyskusja o zagadnieniach merytorycznych i ustalenia modelu szkolenia młodzieży. Jednym z elementów szkolenia są zgrupowania zimowe i letnie. Za miesiąc rozpoczną się wakacje i właśnie podczas nich powinny się odbyć zgrupowania poszczególnych zespołów. Sprawy związane z ich przygotowaniem rozpatrywane będą wkrótce z udziałem dyrektora Klubu. Warto i trzeba zwrócić się z prośbą do sponsorów oraz rodziców, bo sędowanie całokształtu kosztów na Klub z pewnością nie przyniesie oczekiwanych rezultatów. Wszyscy wiemy, z jakimi ogromnymi problemami finansowymi ma on do czynienia. Klubowych pieniędzy na ten cel napewno nie wystarczy. Ale wspólnymi siłami udać się powinno.

(SR)

NIE JEST TO PROSTE dokończenie ze str. 5

Ale, nastąpi to napewno nie w roku bieżącym. Należałoby zatem szukać innego inwestora, który podjął by budowę hali sportowo-widowiskowo-handlowej na terenie przy ul. Szenwalda. To moim zdaniem jest konieczność chwili. Podobnie rzecz się ma z kąpieliskiem, stadionem lekkoatletycznym czy kortami tenisowymi. Moim zdaniem tylko taką drogą Klub może wyjść ze swojej nadzwyczaj trudnej sytuacji finansowej.

Poprosiłem pana inż. Szumere także o to, aby zechciał wyrazić swoją opinię, dotyczącą nieudanej transakcji Klubu z osobą, która werbalnie zapewniała zarząd nie tylko o swojej lojalności wobec Cracovii, ale obiecywała znaczące środki ze sprzedaży aspiryny w Polsce południowej. Mój rozmówca wyraźnie posmutniał i pokiwał głową. Po chwili powiedział:

W miom odczuciu, to nieszczęście dla Klubu. Cracovia może ponieść duże straty...

Czy nie sądzi Pan, że wszystkie sprawy inwestycyjne przebiegają zbyt wolno i żeby je przyspieszyć, należałoby powierzyć je osobie, która się na tym dobrze zna i umie je w odpowiedni sposób przygotować i czuwać nad ich realizacją? W odpowiedzi usłyszałem:

Istotnie, tak być powinno. Myślę, że gdybym zaangażował się w Cracovii, to zajmowałbym się właśnie zagadnieniami inwestycyjnymi które spowodowałyby, powiem więcej-zagwarantowałyby dochody dla Klubu. Bez tych środków nie będzie. Ale zanim podjąłbym taką decyzję, musiałbym zrobić pełne rozeznanie, jakie działania już wszczęto, na jakim etapie się znajdują. Tego bez uporządkowania nie można kontynuować.

Dziękując Panu inżynierowi Szumerze za miłe przyjęcie i pożyteczną rozmowę, pozwalam sobie powtórzyć zaproszenie prezesa Klubu, dr Józefa Kality do włączenia się Pana w nurt spraw, tak bardzo istotnych dla Cracovii.

Seweryn Ratajczak

MAŁE VADEMECUM...

... Cracovii, oczywiście. Tym razem przypomnienie kilku podstawowych określeń, znaczeń, nazwisk z historii Klubu. A więc-zaczynamy...

- ☞ Nazwa „Cracovia” to oczywiście łacińska nazwa miasta Krakowa;
- ☞ W nawiązaniu do nazwy miasta, pierwotne barwy klubu czyli praktycznie drużyny piłkarskiej były: niebieskie koszulki i czarne spodenki;
- ☞ Dlaczego czarne a nie białe? Ten drugi kolor bardziej odpowiadał by, więcej, byłby zgodny z flagą naszego miasta? Ponieważ tego koloru używała zawsze najstarsza drużyna w danym mieście;
- ☞ Wiosną 1907 roku do „Cracovii” dołączyła się drużyna zwana od koszulek w białe i czerwone podłużne pasy-„Biało-czerwoni”. Nazwa „Cracovia” została, natomiast pierwsza drużyna przyjęła te kolory, ale młodsze drużyny pozostały przy niebieskich kolorach koszulek.
- ☞ W roku 1912 czarne spodenki zastąpiono białymi, jako lepiej symbolizującymi polskość klubu;
- ☞ Twórcami pierwszej odznaki klubu-o wzorze niezmiennym do dnia dzisiejszego!-była „międzynarodowa trójka”: Anglik William Benjamin Calder, Józef Lustgarten i Wacław Wojakowski-projekt powstał już w 1908r. i jest to najstarsza polska odznaka piłkarska.
- ☞ Pierwsze programy na mecze piłkarskie zaczęły wychodzić już w 1910 roku (!)
- ☞ Pierwszym prezesem, jeszcze niestatutowego klubu był Bernard Miller - jego sylwetkę, w cyklu: „Prezesi Klubu” - przedstawimy w następnym numerze Biuletynu.

NAJTAŃSZE REKLAMY !!!

Tylko w naszym Biuletynie można zamieścić najtańsze reklamy. Koszt od 1 cm² wynosi zaledwie 2000 zł + 30% za kolor + 50% za umieszczenie reklamy na 1 lub 8 stronie. Zgłoszenia reklam przyjmuje Sekretariat Klubu w godz. urzędowania od 8⁰⁰ do 15⁰⁰.

Gramy z „diablami” - Boruta!

Nasz dzisiejszy piłkarski rywal-nosi imię jednego z dwóch (tym drugim jest Rokita) polskich, tzw. ludowych diabłów. Według podań, są one dość dobroniuszne, nie zajmują zbyt wysokich pozycji w piekielnej hierarchii i tzw. ludowym sprytem można je „wywieźć w pole”. Zobaczmy... A jak wyglądają diabelskie nazwy klubów sportowych za granicą? Jest ich, ale w formie przydomków-sporo. Najślawniejsze z nich to: „czerwone diabły” czyli Manchester United oraz „diabły z San Siro” czyli czerwono-czarny AC Milan. Jest jeszcze „diabelski” Lincoln City FC i kilka innych...

(jk)

Uwaga piłkarki ręczne!

Spotkanie z duchowym opiekunem sekcji, JE Ks. Arcybiskupem - metropolitą dr Stanisławem Nowakiem - odbędzie się w sobotę, 6 czerwca br. o godzinie 18-tej w Katedrze na Wawelu. Po Mszy św. odbędzie się krótka uroczystość wręczenia Jego Ekscelencji odznaki jubileuszowej 70-cio lecia naszej sekcji. Prosimy o przybycie!

Bardzo słaby odzew...

... jest na naszą ankietę zamieszczoną w jedenastym numerze Biuletynu. A tak prosiliśmy naszych Sympatyków o szczerą wypowiedź na temat ogólnej organizacji Klubu i wyników sportowych, jak również na temat treści naszego Biuletynu. Przepraszamy, ale w „kawiarnianym dymie” tak wiele się mówi, dyskutuje i plotkuje na temat biało-czerwonego Klubu-a kiedy jest dobra okazja do przekazania swoich uwag (choćby najbardziej krytycznych!) i propozycji-wówczas Szanowni Państwo-nie korzystacie z takiej możliwości. To jest naprawdę bardzo, bardzo przykre...

Dotychczas otrzymaliśmy zaledwie trzy odpowiedzi i to (z drugiej strony ten fakt-cięższy) bardzo, bardzo młodych, zapalonych kibiców, pp.: Tomasza Kaźmierczyka i Krzysztofa Sabora z Krakowa oraz p. Aleksandra Przygody z Łodzi.

Wszyscy dopominają się o więcej informacji o hokeistach! Pewnie i słusznie-tylko co zrobić jeśli teraz jest tzw. „martwy sezon” i nasi dzielni następcy Marchewczyka, Michalika, Wołkowskiego, Wiecka, Migacza-odpoczywają? Obiecujemy, że gdy tylko zacznie się „ruch na lodowisku”, przygotowania do nowego sezonu-napewno będziemy o wszystkim szczegółowo informować naszych Czytelników!

Co do projektu „rocznika Cracovii”-myśl jest interesująca i pomyślimy nad realizacją, narazie planujemy wydać specjalny kalendarz klubowy na nowy, 1993 rok. P.A.Przygodzie podajemy, że oferta jest nadal aktualną-prosimy przesłać należność wraz z opłatą pocztową-odznaki zostaną natychmiast wysłane.

Pisali o nas...

... najczęściej ostatnio w krakowskim „Echu”. Pierwszy z brzegu przykład-długi i bardzo sympatyczny artykuł o pani kapitan piłkarek ręcznych Basi Tochowicz, która w pewnym fragmencie zarzeka się: „ale ja im (mowa o mężczyznach redagujących Biuletyn) swojego zdjęcia nie dam!” Oj, kochana pani Basiu-już Pani dała, dała-było w numerze pod znaczącym tytułem „Miss Foto”.

Z innych artykułów, oczywiście „Echa”-zwracała uwagę saga rozmów nt. „aspiryny bayerowskiej” oraz wspomnienia-rozmowa z p.mgr E.Surdyką (szkoda tylko, że „nie zauważył” faktu odznaczenia Go ostatnio i najwyższym odznaczeniem jubileuszowym klubu i odznaką jubileuszową sekcji); no, cóż, źle czy dobrze, ale jednak-piszą o nas!

NIEDYSKRECJE

Z „kroniki towarzyskiej”. Nasz szef został zaproszony na spotkanie w redakcji „Przeglądu Sportowego” z kierownictwem Polskiego Związku Piłki Nożnej oraz gronem dziennikarzy historyków i statystyków piłki nożnej-na którym dokonano weryfikacji spotkań reprezentacji Polski pod kątem oficjalnych ustaleń FIFA. „Przy okazji” przeanalizowano sprawę „towarzysko-sparringowych” (!?) meczów Cracovia-Wisła ostatnich czterech lat i j e d n o g ł o ś n i e uznano, że wypełniały wszystkie warunki meczów towarzyskich i muszą być zaliczone do oficjalnej rywalizacji „Świętej Wojny”. Tak, tak, Panowie Kierownicy i Trenerzy-trzeba mieć świadomość i znaczenie wagi co się podpisuje! Protokół sędziowski PZPN jest oficjalnym dokumentem i nic się nie da potem „ukryć”!

✓ Z przyczyn technicznych (długi cykl produkcyjny Biuletynu) - sprawozdanie wraz z materiałem fotograficznym ze „Spotkania pokoleń” piłkarek ręcznych z okazji 70-lecia sekcji, które odbyło się 26 maja - zamieścimy w następnym numerze Biuletynu (ukáže się przed meczem z Resovią).

Oj, ten chochlik...

Znowu nabroił! W numerze 12 Biuletynu, na str. pierwszej - „Odznaki 85-lecia KS Cracovia 1906-1991” oczywiście, tak powinno być, a nie jak w tekście - 1981. W artykule na str. 3, w wypowiedzi piłkarzy zabrał głos Łukasz Śliwiński a nie Łukasz Hermaniuk, na str. 8-mej w statystyce piłkarek winno być: stan na 10 maja, a nie na 30 marca br; wreszcie, w jednym z poprzednich numerów ukazało się niewłaściwe imię p.Dominika Kubika-w tekście niestety wydrukowano-Adolf.

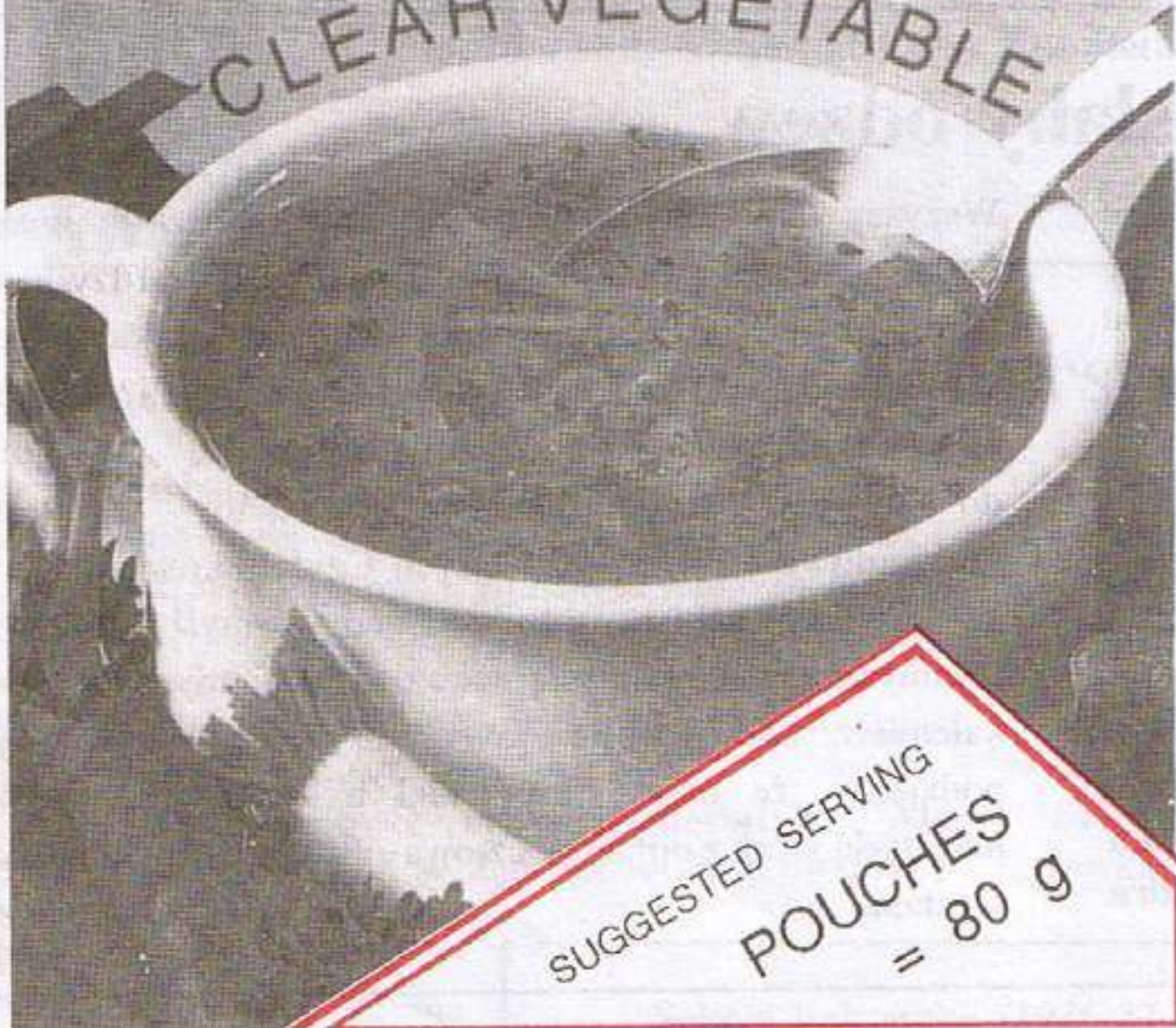
Przepraszamy!

HONIG[®]

INSTANT SOUP MIX

PREPARED BY:
HONIG
KOOG A/D ZAAN
HOLLAND**MOMENTSOUF**

CLEAR VEGETABLE

SUGGESTED SERVING
POUCHES
= 80 g

SMACZNE I WYDAJNE ZUPY NA WEEKENDY I WAKACJE

PIECZARKOWE
POMIDOROWE
SZPARAGOWE
JARZYNOWE-CURRY

WYSTARCZY ZALAĆ GORĄCĄ WODĄ

WYIĄCZNY PRZEDSTAWICIEL W POLSCE:

H.M. Verploegen

31-228 KRAKÓW
ul. Adama Vetulaniego 1a
tel.: 34-44-66; fax: 36-90-45DO NABYCIA W SKLEPACH SPOŻYWCZYCH:
JUBILAT-HALA TARGOWA-MAJOR MARKET
I INNYCH

PODPATRZONE, PODSŁUCHANE...

(Redakcja za tę rubrykę nie ponosi odpowiedzialności)

Nawet w najbardziej ostrej, publicznej polemice-obowiązuje, jeśli już nie szacunek dla oponenta-to przynajmniej kulturalne słownictwo! A jak inaczej, jak nie epitetami, często na granicy osobistej obrazy można nazwać cały szereg wypowiedzi viceprezesa M.L. umieszczonych w artykułach na łamach „Echa” pt. „Gorzki smak aspiryny” oraz „Aspiryna gorzka, atmosfera szkaradna”? Oto tylko kilka przykładów: „... robiłbym to, co reszta działaczy w tym klubie. To znaczy nie”; „Rządzą ci, którzy nie potrafiliby sprzedać nawet paczki dropsów, nie mówiąc już o paczce aspiryny”; „Zero kompetencji”; „Mentalność, z której podśmiewuje się Zachód” itd.itp. Ponadto: czek na 800 mln. złotych Pan M.L. powiedział, że prezesowi i dyrektorowi by go nie dał. Nie ma więc czeku w Klubie, a pieniądze Klubowe p.M.L. - wykorzystał. Rzekomo oddał czek do prywatnego sejfu skarbnika. Wstyd, wstyd, wstyd!

Jak plotkuje się po krakowskich kawiarniach, pewna społeczna organizacja, więcej-polityczna-nie wiadomo skąd uzurpująca sobie prawo do ingerencji w losy naszego Klubu (podobnych ugrupowań jest teraz wiele na naszej politycznej scenie) ma kandydata na przyszłego prezesa. Oczywiście każdemu wolno mieć swoich kandydatów-nie wiem jednak czy ta akurat jest najlepsza: młody wiek, brak doświadczenia, wielkie aspiracje kariery politycznej p o p r z e z sport, to wszystko byłoby do przyjęcia. Ten Pan jednak przez dziesięć lat był czynnym zawodnikiem młodszych piłkarskich drużyn innego krakowskiego klubu, do dziś można Go tam spotkać, aktywnie włączającego się w różne tamtejsze klubowe uroczystości-dlaczego więc w t a m t y m, równie szanownym i historycznym Klubie nie szuka pola dla swej prezesowskiej działalności?

Wydawca: Klub Sportowy CRACOVIA, 31-111 Kraków, ul. Kałuży 1.

Redaguje Sekcja Informacyjno-Organizacyjna w składzie: Janusz Kukulski (redaktor naczelny), Oskar Emerich, Artur Horain, Mariusz Krawczyk, Seweryn Ratajczak, Marek Styrski, Adam Zięba, Zbigniew Zięba. Dyżury członków sekcji odbywają się w każdy poniedziałek w godz. 15⁰⁰-16⁰⁰ w lokalu Klubu, ul. Kałuży 1. Biuletyn znajduje się w stałej sprzedaży w sekretariacie Klubu.

Skład: Usługi Komputerowe Janusz Semczuk 30-809 Kraków, ul. P. Ściegiennego 69/134

Druk: S.C. Polimark